

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VIII (2010)

Renata M. Zajęc

„Nie trzeba wyczerpywać całego tematu.

Wystarczy przebudzić myśl”¹.

Polskie czasopisma popularnonaukowe o profilu humanistycznym w latach 1945–1989 – zarys problemu

Pierwsze lata po II wojnie światowej to dla społeczeństwa polskiego okres wyjątkowej pracy nad odbudową życia społecznego i gospodarczego kraju. Konieczność odrobienia strat poniesionych przez naukę polską w latach wojny stała się czynnikiem aktywizującym ludzi nauki. Oprócz odbudowy instytucji naukowych dużą wagę przywiązywano do upowszechniania osiągnięć nauki i techniki. Hasła popularyzacji nauki głoszone jako programowe postulaty PPR i PPS wiązały się dla tych partii z szeroko rozumianym jej upowszechnianiem i były ważnym elementem „przebudowy świadomości społeczeństwa”. Polityka prasowa państwa zmierzała do uspołecznienia prasy. Ministerstwo Informacji i Propagandy nadzorowało prasę, radio, film, PAP oraz drukarnie. Od pierwszego stycznia 1945 roku wprowadzono cenzurę prewencyjną². Elementem konsolidującym wówczas działania środowisk naukowych stała się kwestia Ziemi Zachodnich. Wszyscy byli zgodni, że upowszechnianie wiedzy o tzw. Ziemiach Odzyskanych stanowi obowiązek państwowy i narodowy, by z repatriantów ukształtować obywateli jednolitego państwa, znających losy Polaków i polskości na tych terenach.

W latach powojennych nastąpiło wiele zmian w zakresie popularyzacji wiedzy naukowej. Rozwinął się znaczny ruch towarzystw naukowych, powstało wiele nowych uczelni i instytutów badawczych. Towarzystwa naukowe włączyły się w odbudowę nauki polskiej, wydawały dorobek z ostatniego okresu przed wojną i podejmowały nowe badania. Ośrodki uniwersyteckie organizowały wykłady powszechne oraz publikowały prace popularnonaukowe swoich pracowników. W tym ruchu brali udział niemal wszyscy naukowcy, którym udało się przeżyć wojnę.

W odbudowującym się po zniszczeniach wojennych kraju społeczeństwo odczuwało głód wiedzy. Po I Kongresie Nauki Polskiej w 1951 roku, którego postulaty skierowały aktywność towarzystw naukowych na badania problematyki regionalnej i organizowanie ruchu naukowego, w ośrodkach oddalonych od Warszawy powsta-

¹ Myśl Monteskiusza przywołana przez Stanisława Hadynę w artykule napisanym z okazji dwudziestolecia popularnonaukowego czasopisma „Dookoła świata”. Por. S. Hadyna, *Moja przygoda*, „Dookoła świata” 1974, nr 1, s. 6.

² K. Pająk, *Wybrane problemy z historii nauki*, Bydgoszcz 1998, s. 121.

wały czasopisma popularnonaukowe. Aktywność w tym zakresie wykazywały miejscowości znajdujące się na Ziemiach Zachodnich, gdzie szczególnie zwracano uwagę na popularyzację historii polskości. Znaczne ożywienie nastąpiło w tej dziedzinie po 1956 roku. Powstało wówczas wiele nowych towarzystw, które prócz działalności badawczej organizowały sesje naukowe, popularnonaukowe i wydawały swoje czasopisma. Do tradycyjnych form upowszechniania nauki przez towarzystwa należało przede wszystkim dopuszczanie publiczności na naukowe zabrania, organizowanie cykli odczytów popularnych, wydawanie literatury i prasy popularnonaukowej³. Rząd w ramach powszechnej instytucjonalizacji starał się utworzyć specjalne instytucje i organizacje, które miałyby się zajmować popularyzacją osiągnięć nauki i techniki, by przygotować ludzi do działania w czasach szybkiego postępu technicznego i naukowego.

Największą organizacją działającą w tym zakresie było Towarzystwo Wiedzy Powszechnej założone w 1950 roku. W jego strukturę weszło Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego oraz Instytut Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. W pierwszych latach działalności 1950–1956 TWP podobnie jak inne instytucje zajmowało się „upowszechnianiem i krzewieniem wiedzy naukowej, szerzeniem oświaty i kultury, wyjaśnianiem polityki partii i państwa oraz przyczynianiem się do rozwoju postępowych myśli i socjalistycznych wartości moralnych”⁴. Były to głównie działania o charakterze propagandowym. Swoje zadania TWP realizowało między innymi poprzez redagowanie miesięczników „Wiedza i Życie” oraz „Problemy”.

Drugi etap w działalności popularyzatorskiej towarzystw i organizacji wchodzących w skład państwowego systemu upowszechniania nauki to lata 1956–1989 był związany z przemianami zachodzącymi w kraju. W latach 60. i 70. XX wieku powstało wiele dostosowanych do społecznego zapotrzebowania nowych kierunków i form pracy. Większość działań miało formy utylitarne, przekazywano wiedzę praktyczną (przygotowywanie do egzaminów kwalifikacyjnych). Zaspokajano także zainteresowania hobbystyczne (kursy fotograficzne). Zainteresowaniem społecznym cieszyły się wykłady i prelekcje z zakresu pedagogiki, psychologii, medycyny, prawa i wiedzy o rodzinie. Działania często były dotowane przez władze centralne i wojewódzkie.

„Odwilż polityczna” umożliwiła otwarcie na osiągnięcia techniczne i naukowe krajów zachodnich. Dużą wagę przykładano do popularyzacji techniki i nauk ścisłych. W związku z osiągnięciami w podboju kosmosu władze popierały zainteresowanie społeczeństwa astronautyką, wojskowością, elektrotechniką, fizyką, matematyką i chemią. Powstawały uniwersytety powszechne, kluby wiedzy i myśli, spotkania dyskusyjne, kluby miłośników.

Lata 70. XX wieku to okres ożywionej działalności wydawniczej w zakresie upowszechniania osiągnięć naukowych kraju. Rozliczne książki popularnonaukowe ukazywały się często w seriach. TWP kontynuowało wydawanie „Biblioteczki TWP”, w ramach której ukazała się podseria „Zagadnienia Oświaty Dorosłych” pod

³ W. Rolbiecki, *Polskie towarzystwa naukowe ogólne w latach 1944–1964 jako forma organizacji działalności naukowej*, Wrocław 1966, s. 46.

⁴ S. Karaś, *Dzieje Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w latach 1950–1989*, Warszawa–Radom 1999, s. 72–73.

redakcją Kazimierza Wojciechowskiego. Wydawano czasopisma popularyzujące naukę i technikę. Osiągnięcia techniki przybliżały wówczas młodzieży i dorosłym m.in. „Młody Technik” (1950), „Horyzonty Techniki” (1948–1978), „Kalejdoskop Techniki” (1971–1990), „Skrzydłata Polska” (od 1945), „Astronautyka” (1958–1992), a dzieciom „ABC Techniki” (1964–1991). Różne dziedziny nauki przedstawiały „Aura” (1973), „Przyroda Polska” (1957), „Dookoła świata” (1954–1976), „Kontynenty” (1964–1989), „Poznaj świat” (od 1948), „Poznaj swój kraj” (od 1958), „Delta” (1974), „Urania” (1922), „Zdrowie” (1949), „Żyjmy dłużej” (1958). Nadal ukazywały się czasopisma popularnonaukowe o treściach ogólnych z różnych dziedzin wiedzy: „Problemy” (1945–1989), „Wiedza i Życie” (od 1926), które osiągały nakłady prawie 100 tys. egzemplarzy, a także „Człowiek i Nauka” (1971–1988) osiągające jednak maksymalny nakład tylko 5 tys. egzemplarzy.

Lata 80. przyniosły zmiany nie tylko polityczne, ale również przemiany polegające na przechodzeniu od form ekstensywnych w popularyzacji nauki do aktywizujących uczestników zajęć. Zaczęto angażować do działań popularyzatorskich radio i telewizję. Powstawały tak fascynujące programy popularnonaukowe, jak pamiętana przez wszystkich „Sonda”. Stopniowo wprowadzano aktywizujące formy popularyzacji nauki i techniki. Coraz mniej było propagandy polityczno-oświatowej, coraz więcej zajęć o treściach poznawczych. Zwracano baczniejszą uwagę na zagadnienia metodyczne w przybliżaniu osiągnięć naukowych. Powstawały wówczas czasopisma przybliżające w nowoczesny sposób aktualne tematy, szeroko pojętą ekologię oraz informatykę i zagadnienia związane z komputerami. Czasopisma te wzorowały się na zagranicznych periodykach i posiadały nowoczesną formułę, niektóre („Eko”) bardziej płynną. Do czasopism informatycznych dodawano często programy komputerowe lub gry. Pojawiły się wówczas, „Szkiełko i Oko” (1983–1990), „Eko” (1988–1989), „Mikrokran” (1986–1988), „Komputer” (1986–1990), „Bajtek” (1986–1996) i jako dodatek do „Żołnierza Wolności” „Informatyka, Komputery, Systemy”.

W latach 1945–1989 ukazywało się w Polsce 71 periodyków o charakterze popularnonaukowym. Przy doborze materiału posłużono się definicją zawartą w *Encyklopedii wiedzy o prasie*, mówiącą, iż są to czasopisma ogólne i o treściach specjalnych służące uprzystępnianiu wiedzy szerokim kręgom publiczności, w znaczeniu potocznym popularyzujące naukę⁵. Za Grażyną Wroną przyjęto, iż słowo ‘wiedza’ dotyczy tylko wiedzy naukowej, a do grupy czasopism popularnonaukowych zaliczono periodyki o treściach ogólnych i specjalnych, których celem było przekazywanie wiadomości o osiągnięciach i postępach nauki, o praktycznym ich wykorzystaniu oraz budzenie zainteresowania pracą uczonego, adresowane do szerokiego kręgu odbiorców (dzieci, młodzież, dorośli)⁶.

W ustaleniach terminologicznych wzięto również pod uwagę język artykułów, który decyduje o przystępności czasopisma i odgrywa bardzo ważną rolę przy doborze materiału do badań. Styl popularnonaukowy – jako specyficzna odmiana naukowego dyskursu, strategia przekazu treści zależna od szeregu instancji – ukształtował się w związku z występującą w nauce tendencją do upowszechniania zamkniętych

⁵ S. Dziki, *Czasopisma popularnonaukowe*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. K. Maślankiewicz, Wrocław 1976, s. 50.

⁶ G. Wrona, *Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku. Ewolucja formy i treści*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, t. 10, z. 2, s. 9.

dotąd dla szerszej publiczności dziedzin wiedzy⁷. Jak stwierdza Stanisław Gajda, w tekstach popularnonaukowych dokonuje się uproszczenia treści i ogranicza się głębokość wchodzenia w rozpatrywany problem⁸. Analiza naukowa jest spłycona lub czasami zastępowana metaforą, porównaniem zjawiska naukowego z potocznym. W opisie kładzie się nacisk na konkretność języka i subiektywizm wyrażający się w leksyce emocjonalnej (przywołuje się zjawiska znane odbiorcom z ich doświadczeń życiowych) i metaforycznej, w występowaniu frazeologizmów oraz innych obrazowych wyrażań. Służy to przedstawieniu treści naukowych za pomocą pojęć znanych każdemu odbiorcy.

Charakterystyczna dla tekstów popularnonaukowych, na co zwrócił uwagę Tomasz Woźniak, jest atmosfera ekscytacji nowymi odkryciami, a czasami wielki optymizm poznawczy⁹, co zdecydowanie wpływa na zwiększenie zainteresowania czytelników badaniami naukowymi. Od czasopism naukowych periodyki popularnonaukowe odróżnia nakierowanie na szerokiego odbiorcę, wyrażające się w stylu języka oraz gatunkach (artykuł, informacja, esej, reportaż o odpowiedniej kompozycji, ograniczony aparat krytyczny i bibliograficzny). W tekstach popularnonaukowych następuje zmniejszenie dystansu pomiędzy nadawcą a odbiorcą i ekspozowanie elementów dialogowych w strukturze. Realizuje się to poprzez osobowe formy czasownika, włączając obie strony popularyzacji do naukowego dyskursu¹⁰. Od periodyków fachowych odróżniają się brakiem zagadnień i języka specjalistycznego oraz innym ujęciem tematu wynikającym z funkcji zaspokajania naukowych potrzeb czytelnika. Odbiorca pism popularnonaukowych nie jest zawodowo związany z dziedzinami w nich reprezentowanymi.

Czasopisma popularnonaukowe różnią się od czasopism tzw. poradnikowych (typu „Modelarz” czy „Twój Ogród”) artykułami przedstawiającymi wyniki badań naukowych i esejami o najnowszych odkryciach lub traktującymi o historii danej dziedziny naukowej i jej przedstawicielach. Jak sama nazwa wskazuje, periodyki poradnikowe są nastawione na porady praktyczne, przeznaczone dla hobbystów i niewiele miejsca zajmuje w nich nauka (poniżej 2%).

Pisma popularnonaukowe od czasopism dydaktyczno-szkolnych (typu „Cogito”) odróżniają się aktualnością, manifestującą się podawaniem treści jeszcze niezwyfikowanych, wąsko ujętych oraz brakiem aparatu i komentarza wyjaśniającego (np.

⁷ Por. M. Kosińska, *Artykuły popularnonaukowe – egalitaryzm czy elitaryzm nauki?* [w:] *Współczesna polszczyzna, stan, perspektywy, zagrożenia*, pod red. Z. Cygal-Krupy, Kraków 2008, s. 277.

⁸ S. Gajda, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa–Wrocław 1982, s. 121.

⁹ Por. tytuły artykułów z zakresu genetyki publikowanych w „Wiedzy i Życiu”: *Człowiek bez tajemnic. Ciąg dalszy nastąpił*, 1993, nr 6, *Gdy niemożliwe staje się możliwe*, 1994, nr 1, T. Woźniak, *Nastrój intelektualny przekazów popularnonaukowych*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1996, nr 3, s. 317.

¹⁰ S. Gajda, *Dialogowość tekstów naukowych*, „Zeszyty Naukowe WSP” (Opole) 1988, z. 11, s. 181–192. Specjalistyczny język naukowy tekstów i aparat krytyczny zdecydował o niezakwalifikowaniu czasopisma „Meander” jako popularnego magazynu.

słownik pojęć¹¹. Język dydaktyki i język popularnonaukowy różni główny cel dyskursu: celem dydaktyki jest przekazywanie wiedzy naukowej (funkcja poznawcza), a najważniejszym celem popularyzacji – przekonanie odbiorcy do jej zdobywania (funkcja perswazyjna)¹².

Do periodyków popularnonaukowych zaliczono również dużą grupę periodyków regionalnych i lokalnych, które łączą funkcję popularyzatorską z naukowo-badawczą, chociaż zwykle redakcje w przedmowie deklarowały jako bardzo ważną funkcję upowszechniania badań naukowych wśród mieszkańców regionu.

Dotychczasowe rozważania doprowadziły do definicji czasopisma popularnonaukowego jako periodyku adresowanego do szerokiego kręgu odbiorców, o treściach ogólnych i specjalnych, zawierającego teksty o tematyce naukowej, posługującego się specyficznymi formami ich prezentacji i językiem popularnonaukowym. Celem periodyku jest zaspokojenie naukowych zainteresowań pozazawodowych, przekazywanie wiadomości o bieżących osiągnięciach i postępach nauki oraz praktycznym ich wykorzystaniu.

W artykule do czasopism popularnonaukowych zaliczono także całą grupę regionalnych periodyków, których twórcy i redaktorzy deklarowali popularyzację badań lokalnego środowiska (często byli to nie tylko naukowcy, ale działacze kulturalni i osoby zainteresowane historią regionu niezawodowo). Regionalne towarzystwa kulturalno-naukowe tworzyły arenę współpracy twórców i uczestników życia kulturalnego. W ich szeregi często włączały się osoby o niespokojnych umysłach, amatorzy i profesjonalści, działacze społeczni, ludzie z różnym wykształceniem i o różnych zainteresowaniach. Czasopisma powołane przez nich do życia publikowały procentowo skromną liczbę artykułów naukowych w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli opartych na badaniu źródeł historycznych, posiadających rozbudowany aparat naukowy (przypisy, bibliografia, frazeologia) – ok. 10% tekstów. Większość stanowiły artykuły prezentujące życie i twórczość osób ważnych dla regionu, przyczynki do historii miejscowego szkolnictwa, bibliotekarstwa itp. Często ukazywały się też artykuły traktujące o lokalnym folklorze, języku, wspomnieniach, opowiadaniach, poezji i satyrze. Jedynie cechy regionalne i specyficzne funkcje upowszechniania wiedzy o regionie odróżniają czasopisma regionalne od ogólnych czy specjalnych czasopism popularnonaukowych. Z tego powodu włączono wyselekcjonowaną grupę czasopism bardziej spełniających funkcję popularyzacyjną niż będących organami naukowymi publikującymi wyniki badań naukowych towarzystw regionalnych. Tworzą one znakomitą większość przedstawionych w artykule czasopism.

Rozwój czasopism popularnonaukowych, tak jak i całej prasy, w Polsce Ludowej uzależniony był od decyzji władz. Duży udział miała tu działalność cenzury i centralny rozdzielnik papieru nakładowego. Większość czasopism powstała w latach 1951–1960, gdy nauka polska okrzepła już nieco po zniszczeniach wojennych i kładziono nacisk na upowszechnianie dokonań nauki i techniki. W czasie, tzw. odwilży różne środowiska zachęczone mniejszą ingerencją cenzury zakładały

¹¹ Por. W. Kołasa, *Współczesne czasopisma popularnonaukowe. Studium analityczne na przykładzie „Wiedzy i Życia” oraz „Świata Nauki”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, t. 1, z. 1–2, s. 155.

¹² A. Starzec wymienia jako jedną z elementarnych cech stylu popularnonaukowego jego atrakcyjność. Idem, *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole 1999, s. 44.

nowe tytuły. W tych latach zaznaczył się rozwój astronautyki. Współzawodnictwo Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim zaowocowało popularyzacją osiągnięć w podboju kosmosu i powstaniem Polskiego Towarzystwa Astronautycznego. W prasie ukazywało się wówczas wiele artykułów o tematyce astronautycznej. Powstawały również dodatki do czasopism technicznych traktujące o osiągnięciach w dziedzinie astronautyki.

Tab. 1. Rozwój periodyków w Polsce 1945–1989 – nowe tytuły

Treści	1945–1950	1951–1960	1961–1970	1971–1980	1981–1989
Ogólne	3	3	–	3	–
Humanistyczne	2	4	4	8	8
Nauki ścisłe	–	1	–	1	2
Przyrodniczo–geograficzne	4	5	1	1	2
Medyczne	1	1	–	–	–
Techniczne	3	4	2	3	5
RAZEM	13	18	7	16	17

W Polsce Ludowej ukazało się ogółem 26 periodyków o treściach humanistycznych, co stanowi 36% wszystkich popularnonaukowych czasopism. Wśród nich jedno pod tytułem „Historia i Życie” (1987–1991) stanowiło dodatek do stołecznego dziennika „Życie Warszawy”. Z okresu przedwojennego przetrwały dwa tytuły: „Z otchłani wieków” (1926–) i „Filomata” (1929–1996). Wszystkie periodyki przeznaczono dla dorosłych i młodzieży, nie było żadnego adresowanego wyłącznie do dzieci. Mówiąc o dzieciach i młodzieży, przyjmuję za Michałem Rogożem, iż czasopismo dziecięce jest przeznaczone dla czytelników poniżej 15 roku życia, a młodzieżowe adresowane do grupy odbiorców w wieku od 15 do 24 lat¹³.

Ważnym czynnikiem warunkującym powstawanie czasopism popularnonaukowych, jak już wcześniej wspomniano, stało się powoływanie po wojnie kolejnych towarzystw naukowych. Dla czasopism humanistycznych szczególnie pomyślne były lata 80., gdy towarzystwa zlokalizowane w małych miejscowościach wzorem stowarzyszeń z dużych ośrodków zakładały periodyki popularyzujące regionalną historię, kulturę i język. Tworzeniu nowych form popularyzacji wiedzy i wprowadzaniu nowej tematyki do periodyków sprzyjała sytuacja polityczna po 1980 roku. Powstało wówczas 17 nowych tytułów. Niektóre z czasopism ukazywały się bardzo nieregularnie i w niewielkim nakładzie. Przedstawicielami tej grupy były „Szkice Brzeskie” (1981–1985), „Psychologia na co Dzień” (1981–1989), „Szkice Kędzierzyńsko-Kozielskie” (1985), „Szkice Lublinieckie” (1986), „Rocznik Kolbuszowski” (1986), „Białostoczczyna” (1986–2002), „Historia i Życie” (1987–1991) oraz „Szkice Koźmińskie (1988).

Z grupy 26 czasopism tylko 8 ukazywało się w nakładzie wyższym niż 2 tys. egz., co stanowi 30%. Najwyższe nakłady osiągnęło „Mówią wieki” w latach 70. – 36 tys. egz. i „Spotkania z Zabytkami” – ponad 20 tys. egz. W nakładzie średnio 2 tys. egz. ukazywały się „Z otchłani wieków”, „Dawna Kultura”, „Filomata”, „Szkice

¹³ M. Rogoż, *Czasopisma popularnonaukowe dla dzieci i młodzieży w latach 1989–1996*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2000, t. 3, z. 2, s. 151.

Legnickie”, „Rocznik Jeleniogórski” i „Rocznik Jasielski”. Pozostałe wydawano w liczbie od 500 do 1500 egzemplarzy.

Zdecydowanie dominowały roczniki (16), niestety tylko z nazwy, gdyż w większości wychodziły spod pras nieregularnie. Co roku systematycznie publikowano tomy „Rocznika Pruszkowskiego” (1977–1979) i „Rocznika Jeleniogórskiego” (od 1963). To zaledwie 7% całości. Wśród pozostałych były półroczniki (2), kwartalniki (4), miesięczniki (3) i jeden dwutygodnik. Dwa pisma zmieniały częstotliwość ukazywania się: „Spotkania z Zabytkami” (od 1977) i „Filomata” (1929–1996). Wiele periodyków o profilu humanistycznym publikowano nieregularnie, a mimo to przetrwały do dzisiaj. Ponad trzy lata ukazywały się dwa czasopisma, co stanowi 7% ogółu badanych tytułów. Przez 5 lat wychodziły 2 (7%), od sześciu do dziesięciu lat 3 (11%), powyżej dziesięciu lat istniało na rynku wydawniczym aż 20 pism (76%). Te dane świadczą o zainteresowaniu środowisk regionalnych i społeczeństwa w ogólności czasopismami popularnonaukowymi, jednocześnie nieregularność obrazuje burzliwość czasów, w których były wydawane.

Większość czasopism powołanych do życia w latach 1945–1989 było organami towarzystw naukowych lub regionalnych towarzystw kulturalno-oświatowych. Na 26 tytułów przedstawionych w artykule aż 23 powstały z inicjatywy towarzystw, co stanowi 88% ogólnej liczby periodyków humanistycznych. W tej grupie duży udział liczbowy mają czasopisma regionalne popularyzujące głównie lokalną historię, język, literaturę i kulturę. Na 26 periodyków humanistycznych 19 to: czasopisma regionalne, które były powoływane z inicjatywy organizacji miłośników regionu. Tytuły wszystkich periodyków założonych przez towarzystwa to: „Z otchłani wieków” (od 1945), od 1960 roku funkcjonowało jako organ Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, „Rocznik” (1948) założony przez Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia, „Dawna Kultura” (1954–1956) w czasie zawieszenia „Z otchłani wieków” była czasopismem kwartalnym Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, „Szkice Legnickie” (1962) powołane do życia przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy, „Rocznik Jeleniogórski” (1963) – Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Jeleniogórskiej, „Rocznik Kamieński” (1966–1976) – Towarzystwo Miłośników Ziemi Kamieńskiej, „Rocznik Jasielski” (1969) – Stowarzyszenie Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego, „Rocznik Katowicki” (1973) – Katowickie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, „Rocznik Świdnicki” (1973) – Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, „Szkice Nyskie” (1975–1986) – Nyskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, „Rocznik Sopocki” (1976) – Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, „Szkice Kluczborskie” (1976–1985) – Kluczborskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe. „Rocznik Pruszkowski” (1977–1979), który zmienił później nazwę na „Przegląd Pruszkowski” (1980) powstał dzięki staraniom Pruszkowskiego Towarzystwo Kulturalno-Naukowego. „Psychologię na co Dzień” (1978–1989) założyło Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, „Szkice Brzeskie” (1981–1985) powstały z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzeskiej, „Szkice Kędzierzyńsko-Kozielskie” (1985) dzięki Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu w Kędzierzynie-Koźlu. „Rocznik Kolbuszowski” (1986) założyło Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej, „Szkice Lublinieckie” (1986) – Stowarzyszenie Miłośników Lublińca, „Białostoczczyzna” (1986–2002) była wydawana przez działaczy Białostoc-

kiego Towarzystwa Naukowego, a „Kwartalnik Opolski” (od 1955) redagowały wspólnie Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Towarzystwo Historyczne w Opolu.

Głównym ośrodkiem wydawania czasopism popularnonaukowych o profilu humanistycznym było Opole, w którym ukazywało się 5 periodyków: „Szkice Nyskie”, „Szkice Kluczborskie”, „Szkice Kędzierzyńsko-Kozielskie”, „Szkice Brzeskie” i „Kwartalnik Opolski”. W Warszawie ukazywały się 3 pisma: „Mówią wieki”, „Spotkania z Zabytkami”, „Historia i Życie”. We Wrocławiu wychodziły 3: „Dawna Kultura”, „Szkice Legnickie” i „Rocznik Jeleniogórski”. Dwa ostatnie wydawano nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Inne miasta to Kraków, Poznań, Katowice i małe miejscowości, a w każdej z nich ukazywał się jeden tytuł.

Z analizy danych w tabeli 2 wynika, że ruch wydawniczy w omawianej grupie czasopism wzrastał w postępie geometrycznym. W latach 1945–1950 ukazały się 2 tytuły. W okresach 1951–1960 i 1961–1970 powstały po 4 nowe tytuły, a w latach 1971–1980 i 1981–1989 wydano po 8 nowych tytułów.

Tab. 2. Ruch wydawniczy czasopism popularnonaukowych o profilu humanistycznym w latach 1945–1989

Lata	1945–1950	1951–1960	1961–1970	1971–1980	1981–1989
Nowe tytuły	2	4	4	8	8

Wśród przedstawianych czasopism dominowały treści o charakterze ogólnohumanistycznym, wydawane głównie w małych ośrodkach. Zakwalifikowane zostały jako popularnonaukowe na podstawie deklaracji samych redakcji, które w przedmowach określały swoją misję jako upowszechnianie lub popularyzację wiedzy wśród społeczności regionu. Jako pierwszy po wojnie ukazał się **Rocznik** (od 1948) założony w 1947 przez Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia kontynuujące tradycje przedwojennego Stowarzyszenia Starego Jarosławia. Jako pismo regionalne popularyzował historię i kulturę Jarosławia i regionu przemyskiego. Tom pierwszy 1945/1947 wydano w 1948 na prawach rękopisu w liczbie 500 egzemplarzy. Ten nakład utrzymano z małymi wahnięciami do końca lat 80. Pierwszy tom zawierał głównie treści związane z historią miasta i okolic. Kolejny tom ukazał się dopiero w 1961 roku po wznowieniu działalności Towarzystwa w 1958 roku¹⁴.

Pismo zawierało treści popularyzujące historię miasta, archeologię, prezentowało sylwetki wybitnych mieszkańców lub znanych osób pochodzących z Jarosławia, wspomnienia związane z ważnymi wydarzeniami historycznymi, a także wiersze. Mniej niż 2% artykułów dotyczyło zagadnień związanych z ochroną lokalnych zabytków. Od tomu 9 (1972/1976) wprowadzono stałą kronikę informującą o ważniejszych wydarzeniach. Periodyk pojawiał się na rynku wydawniczym bardzo nieregularnie, co było spowodowane trudnościami wydawniczymi i finansowymi¹⁵. Do 1989 roku ukazało się 11 tomów (ostatni za lata 1984–1985

¹⁴ Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia za czas od dn. 8 maja 1934 r. do dn. 30 października 1961 r., „Rocznik” 1961, s. 4–15.

¹⁵ R. Ostrowski, *50-lecie Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia 1934–1984*, „Rocznik” 1984–1985, s. 19.

w 1986) w nakładach od 500 do 600 egzemplarzy. Po ośmioletniej przerwie wydano w 1994 roku 12 tom (1986/1993) i „Rocznik” nadal ukazuje się.

Tytułem, który oprócz popularyzacji historii, sztuki i języka prezentuje teksty literackie jest **Kwartalnik Opolski** (od 1955). Ukazał się po raz pierwszy w 10 lat po odzyskaniu Ziemi Zachodnich, by poznawać i rejestrować prawdę o przeszłości tych ziem – przede wszystkim Opolszczyzny. Miał „uczestniczyć w formowaniu nowego życia polskiego, w kształtowaniu świadomości i kultury narodu socjalistycznego”¹⁶. Te dwa cele spowodowały podział czasopisma na dwa działy. W pierwszym zamieszczono studia i materiały odnoszące się do przeszłości, w drugim rozprawy związane z teraźniejszością. Wiele miejsca poświęcano archeologii, by przypominać o polskości tych ziem. Drukowano fragmenty powieści i krótkie opowiadania. Recenzowano najciekawsze wydarzenia kulturalne oraz przedstawiano sztukę regionu. Autorami artykułów byli głównie pracownicy naukowcy Uniwersytetu im. Bieruta we Wrocławiu, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Zakładu im. Ossolińskich oraz Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, co zapewniało wysoki poziom merytoryczny. Czasopismo wyszło obronną ręką z trudnej sytuacji pod koniec lat 80. i ukazuje się do dzisiaj.

Szkice Legnickie (od 1962) założyli działacze Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy, by „ożywić zainteresowania szerokich warstw społeczeństwa wspianymi tradycjami historycznymi i teraźniejszym życiem pięknego grodu nad Kaczawą”¹⁷. Oprócz artykułów popularnych i wspomnień redakcja zamieszczała materiały o wysokim poziomie merytorycznym. Poruszano tematy głównie związane z historią, archeologią, literaturą, sztuką Legnicy i okolic. Przedstawiano historię i działalność zakładów oraz instytucji funkcjonujących na terenie miasta. Około jeden procent treści zajmowały artykuły związane z przyrodą regionu. Materiały prezentowano w działach, „Studia”, „Materiały”, „Recenzje”, „Kronika”, w której odnotowywano najważniejsze wydarzenia z życia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy. Nakład kształtował się od 2000 egzemplarzy w latach 60. do ok. 1000 egzemplarzy w 80.

Podobny w charakterze jest **Rocznik Jeleniogórski** (od 1963) powstały jako urzeczywistnienie wspólnego projektu Powiatowego Zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich i Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Jeleniogórskiej. Rocznik jako wydawnictwo popularnonaukowe miał za zadanie umacnianie więzi mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej z tym obszarem¹⁸ poprzez zapoznanie czytelników z historią, zabytkami, sylwetkami sławnych mieszkańców oraz przyrodą regionu. Każdy tom zawierał kronikę wydarzeń i „Bibliografię Jeleniogórską”. Od 1978 roku pismo było wydawane przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, które przyjęło nową nazwę po reformie administracyjnej w Polsce. Nakład pisma w latach 1963 do 1989 był stały i wahał się od 1800 do 2000 egzemplarzy.

Rocznik Kamiński (1966–1976) założony z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Kamińskiej służył zarówno „popularyzacji wiedzy o regionie, jak i inicjowaniu badań naukowych z nim związanych”¹⁹. Zamieszczał artykuły przedstawiające w przystępny sposób zagadnienia związane z historią, archeologią,

¹⁶ *Nota redakcyjna*, „Kwartalnik Opolski” 1955, nr 1, s. 4.

¹⁷ R. Heck, *Słowo wstępne*, „Szkice Legnickie” 1962, [t.] 1, s. 6.

¹⁸ *Od redakcji*, „Rocznik Jeleniogórski” 1963, s. 5.

¹⁹ *Od redakcji*, „Rocznik Kamiński” 1966, s. 6.

zabytkami powiatu, by uświadomić czytelnikom ich związki z Ziemią Kamieńską, jej tradycjami i ludźmi. Czasopismo informowało o wydarzeniach kulturalnych, drukowało też opowiadania. Pojedyncze artykuły popularyzowały turystykę i zagadnienia związane z geografiami regionu. Pomimo określonej w nazwie częstotliwości, od 1966 do 1976 ukazały się tylko 4 numery, każdy w nakładzie 1500 egzemplarzy i cenie 40 zł. Wydawnictwo zostało zawieszono po 1976 roku.

Rocznik Jasielski (od 1969) powołany został do życia przez Stowarzyszenie Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego, by służyć realizacji jego podstawowych zadań, czyli „kształtowaniu uczuciowych i rozumowych związków z tą częścią kraju [...], uświadamianiu współodpowiedzialności za rozwój miasta i powiatu”²⁰. Do 1989 roku ukazały się tylko dwa tomy: pierwszy prawie w całości poświęcony obchodem 25 rocznicy wyzwolenia Jasła, drugi 1970/1971 zawierał bardziej urozmaicony zestaw tematów. Redakcja podzieliła pismo na stałe działy. W części artykułów problemowych poruszano tematy związane z historią oraz zabytkami regionu. Drukowano również wspomnienia przysyłane przez czytelników („Wspomnienia i reportaże”) oraz źródła historyczne. Prezentowano biografie wybitnych osób związanych z miastem i regionem – dział „Sylwetki”, informacje o działalności Towarzystwa zamieszczano w ostatnim dziale „Sprawozdania i informacje”. W periodyku publikowali Józef Garbacik, Jerzy Wyrozumski, Maria Czekańska i inni pracownicy naukowcy, co świadczy o wysokim poziomie pisma. Nakład był bardzo stabilny i wynosił średnio ok. 2 tys. egzemplarzy. W związku z kłopotami okresu przejściowego trzeci tom ukazał się dopiero 1990 roku.

Rocznik Świdnicki (od 1973) powstał z inicjatywy Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. Poruszał szeroki wachlarz spraw i problemów regionalnych²¹. Charakterystyczne dla tego pisma było publikowanie fragmentów prac magisterskich. Drukowano także wspomnienia osobiste mieszkańców Świdnicy i okolic. Najwięcej miejsca zajmowała historia. Mniej niż 2% treści zajmowały omówienia osobliwości przyrody regionu. Z tego powodu zakwalifikowano czasopismo jako humanistyczne. Na ostatnich stronach każdego tomu zamieszczano kronikę wydarzeń z ubiegłego roku. Nie pominięto życia kulturalnego i sztuki. Pojawiały się także utwory poetyckie osób związanych ze Świdnikiem. Pod koniec lat 80. wydawnictwo przeżywało problemy. Rocznik 1985 nie ukazał się, a po wydaniu rocznika 1986 nastąpiła przerwa aż do 1993 roku. Do 1989 roku wydano w sumie 13 tomów.

Nadal ukazuje się także **Rocznik Katowicki** (od 1973) założony z inicjatywy Katowickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, przy poparciu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Popularyzuje wyniki badań z przeszłości i współczesności nie tylko Katowic, lecz także okolic. Redakcja bardzo dba o wysoki poziom merytoryczny materiałów²², co widać w układzie rocznika, podobnym do występujących w czasopismach naukowych. Większość materiałów prezentowana jest w trzech działach. „Dziś i jutro Katowic”, w którym poruszane są zagadnienia języka mieszkańców regionu, architektury, urbanizacji, gospodarki i życia kulturalnego. „Z przeszłości miasta i regionu” oraz „Sylwetki” zawierają biografie wybitnych katowiczian – nie tylko zmarłych, ale też współcześnie działających

²⁰ Redakcja, „Rocznik Jasielski” 1969, s. 5.

²¹ Drogi Czytelniku!, „Rocznik Świdnicki” 1973, s. 5.

²² Od redakcji, „Rocznik Katowicki” 1973, s. 6.

w regionie. Wiele miejsca pismo przeznaczają na teksty związane z historią zabytków i sztuką Górnego Śląska. Każdy tom zawiera kronikę wydarzeń oraz recenzje wartościowych książek. W przeszłości stosunkowo często pojawiały się artykuły związane z dziejami klasy robotniczej, co odzwierciedla wymogi tamtych czasów i regionu. Czasopismo wydawano do 1989 regularnie (z wyjątkiem dwóch numerów). Do 1979 redaktorem naczelnym był Waław Długoborski. Od 1980 redaktorem został Lech Szaraniec, który pracował do 1987 roku. Do 1989 było jeszcze dwóch redaktorów (w 1988 Władysław Zieliński, w 1989 Adolf Dygacz). Rocznik przetrwał kłopoty związane ze zmianą rynku wydawniczego i ukazuje się do dnia dzisiejszego.

Nie przetrwały do dnia dzisiejszego **Szkice Nyskie** (1974–1986), które powstały mniej więcej w tym samym czasie, by ukazywać „dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy regionu”²³, popularyzować wiedzę naukową o historii, architekturze oraz strukturze demograficznej i przestrzennej Nysy i okolic. W czasopiśmie zamieszczano również biogramy osób związanych z historią Nysy i Śląska oraz bibliografię Ziemi Nyskiej. Dobry poziom publikacji zapewniał komitet redakcyjny powołany przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Nyskiej i redaktor naukowy reprezentujący Instytut Śląski w Opolu. Wydano tylko trzy tomy, t. 1 w 1974 – nakład 1000 egzemplarzy, t. 2 w 1979 i ostatni t. 3 w 1986 roku – 500 egzemplarzy.

W tym samym czasie zawieszono wydawanie **Szkiców Kluczborskich** (1976–1985) wydawanych pod auspicjami Towarzystwa Miłośników Ziemi Kluczborskiej, które pragnęło przyczynić się do pogłębienia wiedzy mieszkańców o swym regionie. W przygotowywaniu publikacji pomocy merytorycznej udzielał Instytut Śląski w Opolu. Artykuły zamieszczali w nim pracownicy naukowcy, głównie z Instytutu Śląskiego, oraz działacze z terenu powiatu kluczborskiego, zawodowo nie zajmujący się pracą badawczą. Poruszano zagadnienia historii regionu, architektury, urbanizacji i demografii. Nie zapomniano również o miejscowych pomnikach i rezerwach przyrody. Teksty w większości tomów były bogato ilustrowane, co stanowi rzadkość w grupie omawianych periodyków. Tom pierwszy ukazał się w trzydziestą rocznicę powrotu Ziemi Kluczborskiej wraz z całym Śląskiem do Polski²⁴. Następne tomy wydawano nieregularnie – t. 2 w 1979, a t. 3, ostatni, w 1985, w stałym nakładzie 500 egzemplarzy.

Rocznik Sopocki (od 1976) po raz pierwszy ukazał się w 75 rocznicę przyznania praw miejskich Sopotowi i w 30 rocznicę powrotu miasta do Macierzy²⁵. Był przeznaczony dla dużego kręgu odbiorców, przede wszystkim miłośników miasta, a w artykułach poruszano szeroki wachlarz zagadnień, poczynając od historii miasta i regionu oraz materiały poświęcone językowi ludności z okolic Sopotu. Tak jak w przypadku kilku wcześniej wymienionych czasopism, niecałe 2% treści wszystkich artykułów dotyczyło tematów związanych z przyrodą, warunkami turystycznymi, a nawet klimatem miasta i okolic. Ponieważ zagadnienia te przedstawiano sporadycznie, zakwalifikowano czasopismo jako humanistyczne. Dla celów dokumentacyjnych wprowadzono działy wspomnieniowo-kronikarskie i informacyjny. W każdym tomie ukazywała się „Bibliografia publikacji o Sopocie” i „Kronika Sopotu” oraz od tomu 6 za lata 1982–1984 „Kronika Towarzystwa Przyjaciół Sopotu”. Od

²³ *Przedmowa*, „Szkice Nyskie” 1974, t. 1, s. 7.

²⁴ *Od wydawcy*, „Szkice Kluczborskie” 1976, [t.] 1, s. 7.

²⁵ *Od redakcji*, „Rocznik Sopocki” 1976, s. 9.

pierwszego tomu do śmierci w 1982 roku redaktorem pisma był Zygmunt Brocki, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Sopotu. Tom 6 udało się wydrukować dopiero w 1987 roku w większym formacie 28 cm, redaktorem naczelnym pisma został Andrzej Urban. Trudny okres dla czasopisma jednak się nie skończył. Kłopoty z przydziałem papieru i funduszami spowodowały, że kolejny tom 7 rocznika 1985–1986 zszedł z pras drukarskich w 1989 roku. Dopiero w 1991 roku wydano tom 9 (1989), nietypowy, bo w całości poświęcony Polakom, mieszkańcom Sopotu, którzy za swoje przywiązanie do ojczyzny oddali życie w latach II wojny światowej. Tom ósmy nie ukazał się z powodu przejściowych kłopotów. Pismo miało nakład od 750 egzemplarzy (t. 1) do 780 egzemplarzy (t. 7).

Rocznik Pruszkowski (1977–1979) zaczęto wydawać, gdy Główny Urząd Kontroli Prasy odmówił Pruszkowskiemu Towarzystwu Kulturalno-Naukowemu zezwolenia na dalsze wydawanie jednodniówek. Przy poparciu dyrektora oficyny wydawniczej „Książka i Wiedza”, prezesa Mazowieckiego Towarzystwa Kultury Alfreda Wałka ukazał się pierwszy numer rocznika o objętości 100 stron²⁶. Czasopismo w dużej części zajmowało się historią miasta. Drukowano eseje popularnonaukowe i wspomnienia. Pojawiały się również artykuły poświęcone przemysłowi w ujęciu historycznym i współczesnym. Po wydaniu trzech tomów w 1980 roku Towarzystwo zdecydowało o zmianie częstotliwości ukazywania się periodyku z racji dużej liczby materiału i dużego zainteresowania czytelników i zmianie tytułu na **Przegląd Pruszkowski**. Ukazywanie się dwa razy w roku stałego czasopisma stwarzało jeszcze szersze możliwości rozwijania tematyki regionalnej, „Przegląd Pruszkowski” pozostał niezmienny pod tym względem²⁷. Redakcja starała się usuwać „białe plamy” związane z historią Pruszkowa i okolic. Wiele miejsca poświęcano najnowszym historii regionu. Niewielki procent treści stanowiły materiały poruszające problematykę historii lokalnego przemysłu. W 1982 i 1983 roku wydrukowano po trzy zeszyty, a w 1984 sześć zeszytów. Od 1985 powrócono do dwóch zeszytów rocznie. W latach 1986–1989 „Przegląd Pruszkowski” ukazywał się raz w roku. Pismo odrodziło się w 1995 roku. Do 1989 roku redakcja mogła sobie pozwolić tylko na nakład 1000 egzemplarzy.

Szkice Brzeskie (1981–1985), które powstały z inicjatywy działaczy Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzeskiej, stanowiły efemerydą. Z pras drukarskich zeszły tylko dwa tomy. Pismo adresowane do „młodzieży wszystkich typów szkół, nauczycieli oraz tych, którym bliskie było dziedzictwo poprzednich pokoleń”²⁸, przybliżało szerszym kręgom społeczeństwa lokalną historię. Było również pomyslane przez redakcję jako materiał źródłowy dla przyszłych badaczy. Autorzy artykułów podobnie jak w „Kwartalniku Opolskim” wywodzili się z pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu lub działaczy Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzeskiej. W tomie drugim z 1985 roku, który był ostatnim, zamieszczono kronikę miasta i powiatu 1945–1975. Jego tok wydawniczy trwał 10 lat, gdyż, jak pisał redaktor, numer zamknięto w 1975 roku²⁹. Wydawnictwo ukazywało się nieregularnie i nie było kontynuowane prawdopodobnie z powodu kontrowersyjnych

²⁶ *Od Redakcji*, „Rocznik Pruszkowski” 1978, s. 3.

²⁷ W. Narowski, *10 lat działalności wydawniczej*, „Przegląd Pruszkowski” 1980, z. 1, s. 64.

²⁸ S. Gawlik, *Przedmowa*, „Szkice Brzeskie” 1985, [nr] 2, s. 6.

²⁹ *Ibidem*, s. 5.

opinii dotyczących jego celowości, charakteru i społecznego prestiżu. Obydwa tomy wydano w nakładzie po 1500 egzemplarzy.

W 1985 roku, po likwidacji „Szkiców Brzeskich” na Śląsku pojawiły się dzięki staraniom Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego przy pomocy finansowej Urzędu Miejskiego w Kędzierzynie-Koźlu **Szkice Kędzierzyńsko-Kozielskie**. W opracowaniu merytorycznym i edytorskim uczestniczył Instytut Śląski w Opolu. Czasopismo nawiązywało do tradycji „Ziemi Kozielskiej”, wydawanej w latach 1971–1974. Różniło się jednak skromniejszą objętością i profilem. Redakcja postanowiła nadać mu charakter popularnonaukowy, który posiadały już inne studia regionalne wydawane przez Instytut Śląski („Szkice Nyskie”, „Szkice Kluczborskie”, „Szkice Brzeskie”)³⁰. Poruszano w nim zagadnienia historyczne i demograficzne, przedstawiano sylwetki osób zasłużonych dla regionu, zaś Ryszard Pacuł, prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Kędzierzynie-Koźlu, specjalizujący się w naukach historycznych, prowadził kronikę Kędzierzyna-Koźla. Redakcja chciała zainteresować periodykiem jak najszerszy krąg czytelników. Autorami artykułów byli głównie pracownicy naukowcy z różnych instytucji śląskich i działacze Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Kędzierzynie-Koźlu. O dobrym poziomie pisma świadczą publikacje znawcy doktryn politycznych i prawnych Karola Joncy z Uniwersytetu Wrocławskiego. Czasopismo ukazywało się nieregularnie. Do 1989 wydano tylko dwa tomy, t. 1 w 1985 r. i t. 2 w 1987 r., t. 3 udało się wydać dopiero w 1990 roku.

Do 1989 roku ukazały się zaledwie dwa tomy **Szkiców Lublinieckich** powołanych do życia przez Stowarzyszenia Miłośników Lublińca w 1986 roku dla „popularyzacji wiedzy o regionie, zarówno z czasów minionych jak i współczesnych”³¹. Rocznik był przeznaczony dla wszystkich osób interesujących się historią i współczesnością ziemi lublinieckiej. Redakcja zamieszczała materiał w działach: „Nasza przeszłość” oraz „Sylwetki i wspomnienia” – zawierały artykuły związane z historią miasta i okolic. Plany i zamierzenia oraz osiągnięcia prezentowano w działach „Dzień dzisiejszy” i „Wydarzenia”, w dziale „Krajobrazy” ciekawe miejsca regionu i osobliwości przyrody³². O doniesieniach naukowych i wypowiedziach związanych z regionem informowano w dziale „Przeglądy i poglądy”. Czasopismo schodziła z pras drukarskich nieregularnie raz na kilka lat. Każdy tom miał objętość 170 stron. Tom 1 z 1986 r. miał nakład 1400 egz., zaś tom 2 (1988) – 1000+100 egzemplarzy.

Długotrwałe starania Białostockiego Towarzystwa Naukowego zaowocowały w 1986 roku powstaniem kwartalnika o charakterze regionalnym, w którym prezentowano i popularyzowano wiedzę o regionie, opartą na badaniach naukowych³³. **Białostoczyna** (1986–2002) publikowała materiały nie tylko związane z historią regionu, lecz także z dziedziny psychologii i socjologii. Wiele artykułów poruszało zagadnienia związane z działalnością regionalnych placówek naukowych

³⁰ *Od wydawcy*, „Szkice Kędzierzyńsko-Kozielskie” 1985, s. 8.

³¹ B. Trafankowski, *Od redakcji*, „Szkice Lublinieckie” 1986, s. 3.

³² Przy doborze tytułów do artykułu przyjęto zasadę, że jeżeli zagadnienia niezwiązane z humanistyką zajmowały do 2% całości treści poruszanych w czasopiśmie, to kwalifikowano je jako humanistyczne.

³³ *Od wydawcy*, „Białostoczyna” 1986, nr 1, s. 1.

i kulturalnych. Przedstawiano również sylwetki naukowców. Oprócz materiałów problemowych w piśmie drukowano kronikę życia naukowego, w której znajdowały się informacje o konferencjach, a także dział: „Recenzje”, omawiający nowości wydawnicze. Uwagi czytelników prezentowano w dziale „Listy”. Wielu autorów artykułów było pracownikami naukowymi lub członkami Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Do 1989 roku kwartalnik wydawano regularnie.

W trzydziestą rocznicę swojego powstania w 1986 roku Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej (wcześniej działające jako Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury Materialnej im. J.M. Goslara) opublikowało pierwszy tom **Rocznika Kolbuszowskiego**³⁴. Redaktorem naczelnym jak również recenzentem artykułów był Józef Półcwiartek, pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, specjalizujący się w historii nowożytnej Polski. W roczniku przeważała tematyka historyczna. Przedstawiano sylwetki ziemian zamieszkujących okolice w XIX i początkach XX wieku, historię Towarzystwa i wspomnienia o jego działaczach. Pojawiały się także artykuły dotyczące historii zabytków znajdujących się na terenie Kolbuszowej oraz przyrody. Do 1989 roku „Rocznik Kolbuszowski” ukazywał się w miarę regularnie. Drugi tom wydano w 1987 roku, ale tom trzeci (1988/1993) dopiero w 1994 roku. Czasopismo miało stały nakład 400 egzemplarzy.

Pod koniec omawianego okresu pojawiły się **Szkice Koźmińskie** (od 1988), które popularizowały na swoich łamach „dzieje, kulturę regionu i jego patriotyczne tradycje, znajdujące swe urzeczywistnienie w walkach z pruskim zaborcą”³⁵. W latach 1988–1989 ukazały się 4 zeszyty o objętości od 23 stron (t. 1) do 18 stron (t. 4). Oprócz opracowań z historii miasta i okolic wiele miejsca poświęcono biografiami znanych ludzi związanych z Koźminem. Od tomu 4 rozpoczęto w odcinkach druk kroniki miasta spisanej przez Jana Baniuszkiewicza w XVIII wieku.

Treści wyłącznie historyczne popularyzowały **Mówią wieki** (1958–1990). O genezie tego popularnego periodyku tak pisała Maria Bogucka: „na fali popaździernikowej euforii w początkach roku 1957 w Polskim Towarzystwie Historycznym zrodził się projekt zorganizowania popularnego periodyku, który miałby odschematyzować i odfałszować historię i wypełnić ‘białe plamy’ istniejące w powojennych wydawnictwach”³⁶. W 1958 roku ukazał się pierwszy numer magazynu, wydany przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w nakładzie 18 530 egzemplarzy, który miał na celu „przebudowę świadomości [...] społeczeństwa, odważne zaatakowanie ‘białych plam’, odkłamanie historii i uczynienie jej atrakcyjną poprzez ukazanie głównego bohatera dziejów – człowieka”³⁷.

Młody zespół redakcyjny, oprócz artykułów problemowych dotyczących mało znanych albo „niedostatecznie oświetlonych faktów z różnych okresów historii Polski i innych krajów”, zamieszczał fragmenty dokumentów i pamiątek, przedstawiał postacie historyczne, anegdoty oraz inne informacje pozwalające wnikać

³⁴ *Wstęp*, „Rocznik Kolbuszowski” 1986, s. 5.

³⁵ *Do Czytelników*, „Szkice Koźmińskie” 1988, [nr] 1, s. 3.

³⁶ M. Bogucka, *Życie z cenzurą*, „Czasy Nowożytne” 1988, t. 5, s. 167.

³⁷ M. Bogucka, *Trzydzieści lat*, „Mówią wieki” 1988, nr 1, s. 2.

w klimat danej epoki³⁸. To prowadziło do nieustannych konfliktów z cenzurą, głównie w kwestiach dotyczących najnowszej historii (II wojna światowa, rola AK i emigracji, udział Polaków w bojach na zachodzie Europy, stosunki z ZSRR, walki narodowowyzwoleńcze). W połowie lat 70. linię pisma poddano krytyce. W 1974 roku periodyk przejęło wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, co jednak nie zmieniło nastawienia redakcji. W tej sytuacji zmuszono w 1976 roku długoletniego redaktora naczelnego Marię Bogucką do rezygnacji.

W kolejnych latach następowały częste zmiany redaktorów, co jednak nie zmniejszyło dużej popularności pisma wśród młodzieży i dorosłych. Przyczynili się do tego zapewne autorzy, którzy wywodzili się głównie z kręgu pracowników Uniwersytetu Warszawskiego, oraz rada redakcyjna skupiająca grono wybitnych i znanych historyków, jak Henryk Samsonowicz, Janusz Tazbir, Władysław Terlecki czy Wiesław Władyka. Pismo posiadało specyficzny styl popularyzowania historii, o czym pisał Kazimierz Barcikowski: „niezbędna synteza nie wypiera ludzkich wymiarów minionych czasów, nie stroni od marginesu, interesującego drobiazgu, anegdota, dzięki czemu historia jest nie tylko nauką, ale pełną barwą sztuką, a zajmowanie się nią może dostarczać [...] bezinteresownych wzruszeń i radości”³⁹. Nakład pisma wahał się od 19 000 do ok. 37 000 egzemplarzy.

Historią Polski od 1918 roku zajmował się dodatek do „Życia Warszawy” **Historia i Życie** (1987–1990). Pojawiał się dwa razy w miesiącu i obejmował 4 strony. Prezentował wyniki badań z zakresu historii, głównie najnowszej, „by ułatwić zrozumienie teraźniejszości, która tkwi korzeniami w przeszłości”⁴⁰. Redakcja publikowała w piśmie teksty dokumentów historycznych, a także relacje uczestników lub naocznych świadków ważnych wydarzeń. Pismo informowało również o spotkaniach, odczytach, wystawach, drukowało recenzje wartościowych książek z dziedziny historii. Na jego łamach wypowiadali się najwybitniejsi polscy historycy, m.in. Jan Baszkiewicz, Henryk Samsonowicz, Zbigniew Kuchowicz, Andrzej Garlicki, Janusz Tazbir, Antoni Czubiński. Redakcja postawiła sobie za cel ujawnianie pełnej prawdy o wydarzeniach politycznych i likwidowanie białych plam w historii najnowszej⁴¹. Od 1991 roku dodatek zniknął jako samoistne pismo i stał się działem „Życia Warszawy”. Ogółem ukazało się 79 numerów.

Podobnie jak „Mówią wieki” na fali odwilży politycznej udało się reaktywować w 1957 roku **Filomatę** (1929–1996), który zamieszczał artykuły popularyzujące zagadnienia związane z historią starożytną. Pismo założył w 1929 roku we Lwowie profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza Ryszard Gansiniec, a redaktorem po wojnie została żona profesora – Zofia Gansiniec. Jednym z głównych celów redakcji było przybliżanie młodzieży świata antycznego⁴², w wielu aspektach (literatura, nauka, kultura, językoznawstwo). Pismo prowadziło pięć działów: „Artykuły i prze-

³⁸ Nota redakcyjna, „Mówią wieki” 1958, nr 1, s. 1.

³⁹ Fragment listu K. Barcikowskiego nadesłanego do redakcji z okazji trzydziestolecia czasopisma, „Mówią wieki” 1988, nr 1, s. 1.

⁴⁰ W. Tybura, *Filozofia otwarcia*, „Historia i Życie” 1987, nr 2, s. 1.

⁴¹ W. Tybura, *Dziedzictwo zobowiązuje*, „Historia i Życie” 1987, nr 1, s. 1.

⁴² A. Trudzik, *„Filomata” na rynku czasopism adresowanych do młodzieży*, [w:] *Kraków-Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 277.

kłady”, „Własne drogi”, Bibliografia”, „Satura lanx”, „Kronika aktualna”. Redakcja sporo uwagi poświęcała ważnym wydarzeniom, rocznicom i sławnym postaciom. W 1957 roku cały zeszyt poświęcono Owidiuszowi, a w 1958 roku Marcusowi Tulliusowi Cicero. Hołd składano również profesorowi Gansincowi (wielokrotnie), Janowi Parandowskiemu w roku jego śmierci (1979) oraz Zofii Gansiniec (1988). Publikacje miały wysoki poziom merytoryczny dzięki współpracy z gronem znakomitych autorów, jak Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Sinko, Tadeusz Kotarbiński, Lidia Winniczuk i wielu innych. Wartość poznawczą periodyku potwierdziło Ministerstwo Oświaty, które zaleciło go w 1960 roku do szkół ogólnokształcących stopnia licealnego⁴³.

W 1988 roku po śmierci Zofii Gansiniec redaktorem został Józef Korpanty, który rozpoczął zmiany w zakresie modelu popularyzacji. Coraz rzadziej pojawiały się artykuły tworzone przez samą młodzież, zastępowały je teksty naukowców. Czasopismo starało się pozyskać odbiorców elitarnych⁴⁴. Od 1957 roku aż do zawieszenia w czasie stanu wojennego „Filomata” był miesięcznikiem. W 1983 roku ukazywał się jako dwumiesięcznik. Tuż po wojnie pismo wydawano w Krakowie w nakładzie ok. 2 tys. egzemplarzy, nakład wzrastał⁴⁵ do połowy 1959 roku, następnie był systematycznie obniżany aż do pierwotnych 2 tys. egzemplarzy w 1989 roku⁴⁶. W 1996 roku pismo zniknęło z rynku wydawniczego, jego linię programową kontynuuje obecnie „Nowy Filomata”.

Przechodząc od starożytności do archeologii należy wspomnieć o jednym z najstarszych w Europie czasopism archeologicznych o charakterze popularnonaukowym. Po wojnie wznowiło swoją działalność założone w 1926 roku **Z otchłani wieków**. Jego pomysłodawcą i twórcą był wybitny uczony Józef Kostrzewski. Zeszyt 9–12 wydany w 1945 roku zamykał przerwany działaniami wojennymi XIV rocznik⁴⁷. Powojenne dzieje pisma są dosyć burzliwe. Do 1948 roku periodyk był organem Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu oraz Instytutu Prehistorycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Kolejni redaktorzy tak jak przed wojną zawsze mieli na celu „tworzenie klimatu społecznego dla rozumienia potrzeb ochrony dziedzictwa archeologicznego i powszechnego współuczestniczenia w zachowaniu spuścizny narodowej⁴⁸”. Zdawano sobie bowiem sprawę, że archeologia jest specyficzną dyscypliną nauki, która wymaga społecznego zrozumienia i wsparcia. Starano się to uzyskać „przez ogłaszanie rezultatów badań naukowych z dziedziny prehistorii, upowszechnianie wiedzy o pradziejach i szerzenie zamiłowania do niej, a wreszcie przez informowanie o badaniach nad prehistorią Polski⁴⁹”.

⁴³ Dziennik Urzędowy nr 4 z dnia 15 marca 1960 r.

⁴⁴ M. Rogoż, *Czasopismo popularnonaukowe „Filomata” (1929–1996)*, [w:] *Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2001, s. 676.

⁴⁵ Z. Gansiniec, *Jubileusz Filomaty*, „Filomata” 1961, nr 151, s. 2.

⁴⁶ M. Rogoż, *Czasopismo popularnonaukowe...*, s. 675.

⁴⁷ B. Kostrzewski, *Trzydziesty rocznik „Z otchłani wieków”*, „Z otchłani wieków” 1964, z. 1, s. 5–8.

⁴⁸ D. Jaskanis, *Powroty*, „Z otchłani wieków” 1999, z. 1, s. 4.

⁴⁹ *Od redakcji*, „Z otchłani wieków” 1948, z. 1–2, s. 1.

Bogata problematyka pisma zaważyła na decyzji Ministerstwa Oświaty w 1948 roku o zatwierdzeniu go do użytku szkolnego. Również w tym roku pismo stało się organem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego i Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu. W tym okresie bardzo wzrosła atrakcyjność treści artykułów w związku z dużym rozmachem badań wykopaliskowych na wielu stanowiskach, głównie w Polsce Zachodniej.

Pismo prowadziło stałe rubryki: „Nowe odkrycia prehistoryczne”, „Kronika zagraniczna”, „Sprawozdania”, „Kronika”. W tej ostatniej zamieszczano informacje o jubileuszach, wykładach popularnych, przygotowaniach do prac wykopaliskowych. Dopełniały je „Prasa i wydawnictwa” z recenzjami książek i „Polskie Towarzystwo Prehistoryczne”, w którym publikowano protokoły z posiedzeń.

W 1949 roku zapoczątkowano wydawanie zeszytów monograficznych, w których informowano o działalności poszczególnych ośrodków badawczych, co przyciągnęło czytelników z tych regionów. Z początkowych 48 stron objętość numeru wzrosła do 172, przy nakładzie średnio 2 tys. egzemplarzy w 1952 roku.

Niestety spory środowiskowe i klimat polityczny doprowadziły w 1953 roku do zawieszenia wydawania czasopisma. Po trzech latach w 1957 roku wznowiono je pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Archeologicznego przy wsparciu finansowym Polskiej Akademii Nauk⁵⁰. Redaktorem naczelnym był Bogdan Kostrzewski, a redakcja postarała się o zatwierdzenie pisma przez Ministerstwo Edukacji do użytku szkolnego. Opierając się na starym układzie treści, dodano rubryki: „Aktualności”, „Sprawozdania Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego”. Nadal wydawano zeszyty monograficzne, a treść urozmaicano tematyką śródziemnomorską, wywiadami z pisarzami oraz poezją i fragmentami beletrystyki.

Duże zmiany nastąpiły w 1970 roku po objęciu stanowiska redaktora naczelnego przez Marka Konopkę. Rozszerzono problematykę zeszytów monograficznych, m.in. o prehistorię Jugosławii, NRD, Austrii, Norwegii czy Danii oraz problemy archeologiczne. Drukowano reportaże z badań polskich archeologów prowadzonych na różnych kontynentach. W dziale „Nowości wydawnicze” recenzowano najciekawsze książki z dziedziny archeologii. Pismo stało się forum dla ożywionych polemik naukowców, które ukazywały się w „Rubryce Dwernickiego” i w „Trybunie Kowalskiego”.

W latach 1957–1975 nakład pisma początkowo wzrósł, a potem spadał od 3000 egzemplarzy w 1957, poprzez 2600 w latach 1960–1966 do 2200 w latach 70.⁵¹ W latach 1981–1989 nakład wynosił od 1900 do 1300 egzemplarzy. Do 1959 wydawano sześć zeszytów w roku, a od 1960 cztery. Poszczególne numery miały objętość od 60 do 126 stron. Pod koniec lat 80. doszło do rozłamu między numizmatykami i archeologami w Polskim Towarzystwie Archeologicznym i Numizmatycznym, co doprowadziło do upadku pisma w 1987 roku po 34 Walnym Zjeździe PTAIN⁵². W 1999 roku po raz kolejny udało się reaktywować czasopismo.

W okresie zawieszenia „Z otchłani wieków” lukę wypełniała **Dawna Kultura** (1954–1956), organ Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Kwartalnik popula-

⁵⁰ *Od redakcji, „Z otchłani wieków” 1957, z. 1, s. 1.*

⁵¹ *M. Konopka, Po 50 latach, „Z otchłani wieków” 1976, z. 4, s. 308.*

⁵² *S. Sałaciński, „Z otchłani wieków” – 80 lat historii najstarszego archeologicznego czasopisma popularnonaukowego, „Z otchłani wieków” 2006, nr 3–4, s. 9.*

ryzował wiedzę o genezie rozwoju kultury ludzkiej i informował o rozwoju archeologii i innych nauk badających starożytną przeszłość społeczeństwa ludzkiego⁵³. Wiele miejsca poświęcono osiągnięciom archeologii w Związku Radzieckim, ale głównym tematem były odkrycia archeologiczne na stanowiskach w różnych miejscowościach w Polsce oraz historia kultury starożytnych Greków i Egipcjan. W piśmie publikowali m.in. Paweł Jasienica i Władysław Terlecki. Periodyk miał stały nakład 2 tys. egzemplarzy. W 1956 roku na fali przemian polityczno-społecznych, po ukazaniu się 12 zeszytu Uchwałą Zebrania Delegatów Oddziałów PTA postanowiono zakończyć wydawanie periodyku i reaktywować „Z otchłani wieków”.

Treści historyczne, najczęściej związane z kulturą materialną Polski oraz sztuką, dominowały w **Spotkaniach z Zabytkami**, pismem ukazującym się od 1977 roku. Miało ono w sposób przystępny zaznajamiać społeczeństwo z pracami związanymi z ratowaniem zabytków, co redakcja zaznaczyła w również w podtytule: „informator popularnonaukowy”. Kwartalnik przeznaczono dla młodzieży, „która z racji częstych wędrowek po kraju interesuje się zabytkową architekturą miast, wsi, zamków lub pałaców, zwiedza muzea i skanseny⁵⁴” oraz dorosłych turystów. Odbiorcami publikacji mogli być także społeczni opiekunowie zabytków, pracownicy związani z ich ratowaniem – murarze, cieśle, sztukatorzy, rzemieślnicy, mecenas i instytucje, które miały zamiar wziąć pod opiekę jakieś obiekty. Artykuły w piśmie przedstawiały zabytki polskie i zagraniczne, ich historię, architekturę oraz politykę konserwatorską. W odrębnym dziale „To też są zabytki” omawiano historię poszczególnych artefaktów i zespołów urbanistycznych.

Stałymi współpracownikami byli zajmujący się szczególnie historią i ochroną środowiska przestrzennego Jerzy Stankiewicz oraz Jan Zachwatowicz. Od 1986 roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania zalecało „Spotkania z Zabytkami” do bibliotek jako pomoc w nauczaniu. Od powstania do 1989 roku informator popularnonaukowy cieszył się dużym zainteresowaniem czytelników. Początkowo zeszyty wydawano nieregularnie od 2 do 3 w roku, o objętości średnio ponad 60 stron i nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Od 1983 roku pismo stało się kwartalnikiem, zeszyty miały objętość od 64 do 80 stron i ukazywały się w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Od 1986 roku czasopismo ukazywało się jako dwumiesięcznik. Zmniejszono objętość zeszytów do 50 stron i wprowadzono nowe działy: „Wokół jednego zabytku”, „Poradnik dla użytkowników zabytków”. Do 1989 roku nakład wynosił od 15 tys. do 20 tys. egzemplarzy. Mimo problemów, jakie nękały wszystkie periodyki pod koniec lat 80., pismo przetrwało.

Tylko jedno czasopismo w Polsce upowszechniało zagadnienia związane z psychologią stosowaną. W dwudziestolecie działalności warszawskiego studium oświatowego – Klubu „Psychologia na co Dzień” zebrano materiały dotyczące różnych aspektów jego działalności i wydano ponad 70-stronicowy tom **Psychologia na co Dzień** (1978–1989). Na łamach rocznika przedstawiano i rozwijano ideę „kultury psychicznej, jako poznawczego, emocjonalnego i moralnego punktu odniesienia do kształtowania i samokształtowania indywidualnych i grupowych – międzyludzkich postaw sprzyjających rozwojowi osobistemu i społecznemu”⁵⁵.

⁵³ Por. *Od redakcji*, „Dawna Kultura” 1954, [z.] 1, s. 1.

⁵⁴ *Od redakcji*, „Spotkania z Zabytkami” 1977, nr 1, s. 1.

⁵⁵ A. Roykiewicz, *Wstęp*, „Psychologia na co Dzień” 1982, s. 1–3.

Redaktorem naczelnym przez cały okres ukazywania się pisma był socjolog kultury Andrzej Roykiewicz, a jego zastępcą psycholog Tadeusz Gałkowski. Pierwszą część stanowiły artykuły o charakterze poznawczo-psychologicznym, w których poruszano zagadnienia dotyczące kliniczno-praktycznych aspektów sytuacji problemowych i stosunków interpersonalnych. W drugiej części drukowano teksty prezentujące założenia i formy pracy Klubu „Psychologia na co Dzień” (działającego trzydzieści jeden lat – do 1989 roku). W periodyku zamieszczano także recenzje interesujących książek wydanych za granicą. Czasopismo ukazywało się nieregularnie. Drugi tom wydano dopiero w 1982 roku, trzeci w 1986 z numeracją 1985/1986, kolejny w 1986/1987 i ostatni w 1988. Każdy z tomów w latach 80. liczył ok. 100 stron, a jego nakład ok. 500 egzemplarzy.

W latach 1945–1989 następował stopniowy rozwój technik drukarskich, lecz w porównaniu z obecnymi szata graficzna czasopism popularnonaukowych była bardzo uboga. Dominowały kiepskiej jakości rysunki i czarno-białe fotografie. Jedynie okładki prezentowały się nieco okazalej. Być może redakcje wzorowały się na pismach naukowych i nie przywiązywały wagi do atrakcyjnej typografii, mając równocześnie tak przyziemne problemy, jak zdobycie przydziału papieru i miejsca w drukarni.

Zaprezentowany fragment historii periodyków popularnonaukowych jest zaledwie początkiem dyskusji nad upowszechnianiem nauki i techniki w czasopismach w Polsce Ludowej.

“Do not exhaust the subject. It is enough to make one think”⁵⁶.
Polish popular-scientific journals on humanities in years
1945–1989: an outline

Abstract

Popularization of Polish science and technological achievements was one of the postulates of the Party in the Polish People’s Republic. An important link in this activity was a number of popular-scientific periodicals. The article presents the development of the humanist journals, which constituted the most numerous group among the specialized-content magazines published in Poland in years 1945–1989. In the article, 26 such periodicals are described.

⁵⁶ Montesquieu’s idea, quoted by Stanisław Hadyna in his article on the twentieth anniversary of a popular-scientific magazine *Dookoła świata*. Cf. S. Hadyna: “Moja przygoda”. *Dookoła świata* 1974, nr 1, s. 6.